

Pierwsi polscy żołnierze udali się do Mali

27 lutego 2013

Zupełnie niepostrzeżenie Wojsko Polskie wybrało się do Mali. Na razie wyleciało tylko pięciu żołnierzy, którzy mają przygotować pobyt dla w sumie 20 osób. Mają oni wchodzić w skład zorganizowanej przez Unię Europejską interwencji w Mali.

Oczywiście jak zwykle w takich wypadkach główny przekaz skoncentrowany jest na tym, że Polacy jada do Afryki, aby prowadzić szkolenia i trenować malijską armię. Te same historyjki słyszeliśmy już w przeszłości w przypadku „misji szkoleniowych”, jakie nasza armia przeprowadzała w Iraku czy w Afganistanie. Taka forma uzasadnienia obecności naszej armii na terytorium obcego państwa jest powszechnie akceptowana i działa uspokajająco. Jednak fakty są takie, że UE wysyła naszych żołnierzy na wojnę.

Sytuacja w Mali przypomina tą, jaka powstała w Afganistanie. I tu i tam najpierw uzbrojono islamistów, gdy walczyli z przeciwnikami będącymi również wrogami ogólnie pojmowanego Zachodu. Okazało się to jednak tylko hodowaniem konfliktu i takie wspomaganie mudżahedinów w walce z ZSRR, które najechało Afganistan w latach osiemdziesiątych, skończyło się przecież powstaniem silnego ruchu Talibów a także samej Al Kaidy. Tak samo zadziało dozbrojenie islamistów ze środkowej Afryki w celu obalenia Kadafiego. To musiało się skończyć tak samo.

Mali to kolejny front tej samej wojny z Islamem z tym, że znajdujący się dużo bliżej Europy. Jego konsekwencje mogą być też dużo bardziej niebezpieczne dla krajów o dużej diasporze muzułmańskiej. Francuzi, którzy przejęli inicjatywę w walkach w Mali robią to, bo zaniechania na tym polu mogą prowadzić do przeniesienia wojny na kontynent europejski. Jeśli dojdzie do eskalacji tego konfliktu w Afryce i tak tego nie unikniemy.

Można tylko zadać sobie pytanie: po co nasze wojsko w jakiegokolwiek formie uczestniczy w tej wykreowanej przez Zachód wojnie?

Na podstawie: www.naszdziennik.pl, www.rp.pl

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)